[illegible] czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia marca 31 1927. Nr. 39

Wartość książki.

Kilka uwag z racji mającej się odbyć wystawy książki polskiej w Lubawie.

W pierwszych wiekach bytu ludzkości na ziemi, znana już była mowa ludzka. Ludzie ówcześni mieli i znali już zatem środek i sposób wynurzania i komunikowania swym bliźnim tego, co czuli i myśleli. Mieli już możność wyrażenia tego, co ich cieszyło i bolało, co widzieli, słyszeli i co przeżywali — ale nie mieli jeszcze żadnego sposobu na utrwalenie tego wszystkiego na długie czasy i pokolenia. Bo choć to opowiadali innym ludziom, n. p. swym dzieciom, to jednak i ci prędzej czy później jak i oni sami umierali i to, co im powierzyli, ze swych myśli, wrażeń i uczuć poszło wraz z nimi i ich potomkami również w grób. To też pierwsze czasy bytu ludzkości są pogrążone w ciemnościach. Z czasów tych, kiedy ludzie jeszcze nie umieli pisać, mamy coprawda dużo bajek, mytów, legend, ale nie znamy żadnych prawdziwych faktów. Z biegiem wieków ludzie nauczyli się pisać. Mieli już wtedy możność uwięzić i utrwalać pismem swych myśli, pragnień, dążeń, uczuć i przeżyć. Pisali na kamieniach, na twardym kruszcu, na żelaznych tablicach, na drzewie. Wynalezienie pisma — to już wielki postęp w rozwoju kulturalnym ludzkości. Z pisma dolatuje aż do nas duch odległych pokoleń. W starodawnych pismach najstarszych, kulturalnych narodów, jak Egipcjan, Assyryjczyków, Babilończyków, ileż ważnych wydarzeń i faktów dziejowych, ileż pięknych i pożytecznych myśli zostało uwięzionych i przekazanych potomnym. Od wynalezienia pisma datuje dopiero prawdziwy postęp w kulturze i cywilizacji narodów. Bez pisma każde pokolenie musiałoby rozpoczynać na nowo. Pismo natomiast łączy ze sobą wieki i narody. Cały dorobek umysłowy jednego pokolenia przekazuje jako podstawę i fundament następnemu i tak każde nowe pokolenie gmach wiedzy i nauki już budować może coraz wyżej kładąc je na tej podstawie, do której poprzednie doszło.

Ale pismo samo jeszcze nie było w stanie uruchomić dostatecznie ducha ludzkiego, dać mu skrzydła lotne, aby mógł oblecić cały świat, i dotrzeć do każdego zakątka. Dawniej, kiedy ludzie znali tylko pismo, a nie było jeszcze druku, myśl ludzka, duch ludzki pismem uwięziony był tylko w jednem miejscu, w jednym narodzie, w jednym kraju i często stuleci było potrzeba, ażeby myśl ludzka dostać się była mogła do innego kraju, do innego narodu. Dopiero druk uruchomił myśl ludzką, dał jej skrzydła i jeszcze mocniej utrwalił ją wśród ludzi.

Dzisiaj za pomocą druku myśl ludzka, duch ludzki obiega cały świat. Dzisiaj, prawie że dzień dniowi podaje nowe myśli ludzkie, które obiegają miljony głów ludzkich i zapalają miljony serc ludzkich szlachetnemi porywami, uczuciami i czynami. Uskrzydlona drukiem myśl ludzka dziś wszechwładnie panuje na świecie. Przygotowuje ona największe zmiany na świecie. Wyzwala człowieka ze strachu, podaje mu coraz nowe środki udoskonalenia form i sposobu swego bytu na ziemi, odkrywa przed nim coraz to błękitniejsze i powabniejsze widnokręgi duchowe, podnosi go coraz wyżej, uszlachetnia go i uszlachetnia go i uszacnia.

Taka jest wartość książki — wogóle. A jaka jej wartość i zadanie było w przeszłości naszego narodu, a jakie do spełnienia ma w czasie obecnym i przyszłym, to uwydatnić, będzie zadaniem następnego artykułu.

Gdynia zaciąga pożyczki.

Rada miejska w Gdyni uchwaliła zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w wysokości 175 tys. zł na wodociągi, 150 tys. zł na budowę kolonji urzędniczej i 100 tys. zł na budowę gmachu dla administracji. Pozatem uchwalono wcielić do m. Gdyni parcelę domeny Radłowa.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 30. 2 Znany ekonomista prof. Krzyżanowski, który powrócił z Nowego Jorku, gdzie przebywał w charakterze przedstawiciela rządu dla porozumienia się z amerykańskiemi aferami gospodarczemi, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym twierdził, iż rokowania co do pożyczki Stanów Zjednoczonych są obecnie na bardzo dobrej drodze i idą ku pozytywnemu rozwiązaniu. Nazwa banków, które pożyczkę miałyby udzielić nie jest jeszcze dotąd dostatecznie ustalona, poważną jednak częścią będzie Bankiers trust. Pożyczka wprawdzie nie będzie wielka — poniżej 100 milj. dol. nie będzie ona jednak uwarunkowana kontrolą budżetu ze strony Ameryki, czy innemi ograniczeniami naszej suwerenności państwowej.

*

W aferach finansowych po powrocie delegacji polskiej ze Stanów Zjednoczonych p. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, rozeszła się pogłoska, iż suma pożyczki, która ma być udzielona Polsce, została ustalona na 50 milj. dol. Kolportowana jest również sensacyjna wiadomość, iż nie wykluczonem jest zaangażowanie się w pożyczkę banków angielskich.

*

Dotychczas nie została jeszcze zdecydowana ostatecznie sprawa ustąpienia prezesa Banku Gosp. Kraj. p. Steczkowskiego. Jako jednego z prawdopodobnych kandydatów na jego miejsce w razie definitywnego ustąpienia Steczkowskiego wymieniany jest b. wiceminister skarbu Marjan Menteufel. Menteufel był dawniej sympatykiem „Piasta“, obecnie zaś ewolucjonował zbliżając się w poglądach do konserwatystów wileńskich.

*

W łonie rządu rozważany jest projekt wyodrębnienia fabryki azotniaków w Chorzowie z administracji państwowej i utworzenie z niej samodzielnego przedsiębiorstwa opartego o zasady handlowe.

*

Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu.
Czwartek: „Lohengrin“.
Piątek: „Orlę“.
Sobota: „Rozwódka“. Gościnny występ p. Wiktorji Kaweckiej.

Minister Zaleski.



Broni dzielnie spraw Rzplitej na forum międzynarodowem.

Min. Zaleski ma jechać do Moskwy na zaproszenie sowietów.

Sowiecka pogłoska o projektowanym wyjeździe min. Zaleskiego do Moskwy znajduje w kołach warszawskich potwierdzenie. Inicjatywa złożenia tej wizyty wyszła, jak słychać, od rządu sowieckiego. Termin podróży nie jest jeszcze ustalony.

Sprawa śp. Lindego w apelacji.

Warszawa, 29. 3. Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę śp. Huberta Lindego. Jak wiadomo, zapadł wyrok skazujący spadkobierców śp. Lindego na 1½ miljona złotych; taką bowiem sumę przedstawiają rzekomo straty P. K. O., wynikłe wskutek skupywania austrjackich obligacyj kolejowych na terenie Małopolski. Obecnie pokazało się, że wartość giełdowa tych papierów tak wzrosła, że rodzina śp. Lindego chce zapłacić tę sumę wraz z odsetkami, o ile rząd wyda jej te obligacje i pozwoli na wywiezienie ich zagranicę. Rząd oświadczył, że niema zamiaru odstępować tych papierów wartościowych.

Na wczorajszej rozprawie przemawiał prokurator i zeznawał szereg świadków, między innymi i prezes P. K. O., p. Schmidt, który udzielał szczegółowych informacyj co do wartości obligacyj kolejowych.

Nowy projekt ustawy prasowej.

Warszawa, 29. 3. Opracowany od kilka miesięcy przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt ustawy przepisów prasowych został obecnie zakończony i przesłany pod obrady pełnej Rady Ministrów. Projekt ustawy zawiera 109 artykułów.

Witos ofiarą złodziei.

Kraków, 28. 3. „Głos Narodu“ donosi: Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierzchosławicach, rozbili kasetkę i skradli 1.241 dolarów. Natomiast kasetki, w której mieściła się biżuterja rodzinna posła Witosa, sprawcy nie zdążyli rozbić. Dochodzenia w toku.

Kto chce, otrzyma bezpłatnie 120 mórg ziemi.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że rząd republiki Peru zdecydował się dopuścić do kolonizacji polskiej. Koloniści polscy mają się osiedlić w dolinach rzek Santipo i Pangoa. Każda rodzina ma otrzymać po 30 ha ziemi bezpłatnie. Narazie rząd Peru zezwala na emigrację 150 rodzin polskich od 1 lipca br. Rodzinom tym będą zwrócone koszta przejazdu do portu Callao i na miejsce osiedlenia. Koloniści otrzymają narzędzie, nasiona i po 50 centavos (¼ dolara) na osobę w ciągu 6 miesięcy. Tereny Santipo i Pangoa są urodzajne, pokryte dziewiczym lasem na wysokości od 600 do 1 000 m. nad poziomem morza. Temperatura wynosi w dzień 34, w nocy 25 stopni.

Zaznaczamy, że we wielu okolicach Peru panuje niebezpieczna choroba — żółta febra.

Współobywatele!

Rozporządzeniem Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów państwowych w Brodnicy z dnia 16. 3. 1927 r. na podstawie ustawy mamy stracić 1. lipca br., to jest po trzech miesiącach, konsens na wyszynk wszelkich napojów alkoholowych. Mamy nagle być pozbawieni środków umożliwiających nam egzystencję naszą, która po największej części od kilkunastu lat polega na wyszynku napojów alkoholowych. My oberżyści, którzy należymy do tych obywateli, płacących bardzo wysokie ciężary, mamy być w tem smutnem położeniu, które grozi nam zniszczyć naszą ciężką pracę prawie całego życia.

Aż do tego czasu zaiste nie byliśmy pieszczochami Rzeczypospolitej! Zawsze ciężko się mozoliliśmy nad naszym zawodem. Każdy rok zaś przyniósł nam oprócz zwyczajnych podatków osobne ogromne podatki! Prawie każdego półrocza musieliśmy zapłacić dodatkowe podatki od zapasów naszych, które to postępowanie nam odebrało część naszego kapitału, który potrzebujemy na utrzymanie naszego interesu. Oprócz tego oszacowanie naszych dochodów teraz nie zawsze odpowiada prawdziwym stosunkom.

Teraz mamy zgubić naszą prawą własność! Zostawiają do woli naszej, konsens, który do tego czasu posiadaliśmy, nabyć z rąk inwalidy i mamy pozwolić, aby przez rząd na inwalidę miało być przeniesione prawo na wyszynk, którem częściowo od więcej niż 30 lat słusznie się cieszyliśmy.

Współobywatele!

Co nam dzisiaj się stało, to może jutro stać się każdemu stanowi. Metoda socjalizowania, która teraz nam grozi, może także Ciebie, piekarzu, Ciebie, rzeźniku, Ciebie, aptekarzu, napotkać później!

Niemożliwem jest, że Rzeczypospolita obowiązki swoje ku inwalidom zwala na jeden stan. Nie odpowiada sprawiedliwości, obciążać ciężarami jednych obywateli i ich zrobić zależnych od woli i łaski drugich.

Dokąd dojdziemy, gdy już nie będziemy panami w naszych własnych sklepach, gdy przez rząd zmuszeni będziemy, przez ludzi podstawionych uskuteczniać nasze interesy? Co będzie z naszego interesu, którego pilnowaliśmy z wielkiem zamiłowaniem, gdy musimy go zdać w ręce ludzi, którzy nie mają żadnego pojęcia o naszym zawodzie? Czy mamy być świadkami, jak zginie nasza praca, jak unika kljentela nasza lokali naszych, ponieważ już nie dostaje tego, co zwykle od nas otrzymała? Albo czy myśli rząd, że nasz zawód nie wymaga żadnych wiadomości, że tylko wystarcza zdolność do wlewania napojów? Zguba naszego stanu nauczyłaby potem, że słusznie temu się sprzeciwialiśmy.

Ustawy i rozporządzenia przez ludzi są ułożone i mogą być zmienione. I dla tego zwracamy się dzisiaj do Was o współpracę.

Wspierajcie nas w naszej walce o prawo nasze,

dzisiaj rządowi udowodnić musimy, że jest na drodze swoją mylną polityką zniszczyć

stan średni, który jest najlepszym płatnikiem podatków.

Także my, którzy teraz mamy być pozbawieni naszych praw, długie lata walczyliśmy na polach bitwy i wypełniliśmy nasz obowiązek.

Czy mamy za to być karani, że powróciliśmy do domu zdrowi a nie jako kalecy?

A kto pójdzie bronić ojczyznę w razie wojny czy kalecy czy my?

Obowiązkiem Rzeczypospolitej jest, starać się o inwalidów. Jeden stan sam nie jest w stanie, na to dać środków utrzymania swoją zgubą. Strata majątku narodowego nie stoi w żadnym stosunku do zysku, jaki sobie wyobraża krótkowidzący ustawodawca. Współobywatele, nie chodzi teraz tylko o nas samych! O Nas samych chodzi dzisiaj, a jutro o Was! Nasza ruina jest początkiem. Wasza nastąpi. Co nam się dziś staje, to Was jutro spotka!

My zaś, których los postawił dziś w pierwszy szereg, my niniejszem uroczyście oświadczamy, że będziemy bronili naszego prawa do naszej egzystencji wszystkiemi środkami prawnemi. Oświadczamy już dziś, że stanowczo odmawiamy, wziąść z powrotem w jakiejbądź formie z rąk inwalidów to, czego teraz bez wyjaśnienia mamy być pozbawieni.

BRODNICA: Franciszek Deja, Alfred Hellmuth, B. Mechlin. J. W. Peto, Klemens Wrzesiński, Hermann Zwirner.

JABŁONOWO: Erik Paul Martewicz, Karol Stoyke.

LIDZBARK: Wilhelm Blank, Jan Markowski, Franciszek Meyer, Józef Pazuski.

LIPINKI: Skibicki.

LUBAWA: Franciszek Jankowski, Franciszek Tysler.

ŁĄKORZ: Robert Kużyński.

NOWEMIASTO: Franciszek Bona, Bernard Chełkowski, Stanisław Rost, Władysław Serożyński.

RYBNO: Chechłowski.

DZIAŁDOWO: Karol Retkowski, Artur Gaede.

Sprawa uwięzionych generałów Rozwadowskiego oraz Zagórskiego.

Warszawa, 28. 3. Wojskowe władze śledcze otrzymały w tych dniach protokół badania wskutek rekwizycji jednego ze świadków, przebywającego we Francji, mianowicie por. Bokanowskiego, byłego adjutanta generała Rozwadowskiego.

Dzięki temu śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego po przesłuchaniu około 160 świadków zostało ukończone, a akta przekazane prokuratorowi wojskowemu, który ma opracować akt oskarżenia.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zostało definitywnie ukończone, przyczem akta sprawy przekazane zostały prokuratorowi dla doniesienia aktu oskarżenia.

Gen. Zagórski po otrzymaniu wiadomości, iż śledztwo zostało ukończone — prosi o dołączenie do aktów jednego z pism służbowych, a znajdującego się w departamencie.

Dawne praktyki stosowane przez naszych wrogów wobec polaków stosuje się obecnie wobec własnych rodaków.
Znów bojkot polskiej gazety.

Dowódca O. K. VII (Poznań) w rozkazie nr. 18 zarządził co następuje:

„W ostatnich czasach zaszedł fakt zajęcia przez czasopismo „Kurjer Poznański“ nieprzyzwoitego i niedopuszczalnego stanowiska wobec Głowy Państwa i najwyższego zwierzchnika Siły Zbrojnej w związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania. Wobec tego popieranie tego dziennika nadal przez władze wojskowe stało się niemożliwe, a zatem zabraniam podległym mi władzom i instytucjom:

a) umieszczanie jakichkolwiek ogłoszeń urzędowych w „Kurjerze Poznańskim“,

b) opłacanie prenumeraty tego pisma z sum urzędowych“.

Generał Rozwadowski



więziony od maja r. ub. w Wilnie ma być w tych dniach wypuszczony na wolność.

Wiadomości polityczne.

Lata spędzone w wojsku będą zaliczane do emerytury.

W ministerstwie skarbu toczą się narady nad nowelizacją ustaw emerytalnych dla urzędników państwowych.

Jak się dowiadujemy, w noweli uwzględniona ma być także sprawa zaliczenia lat służby wojskowej od 1914—1921 r. do wysługi emerytalnej.

Dotąd służba ta zaliczana jest tylko tym pracownikom państwowym, którzy przed powołaniem do szeregów byli urzędnikami.

Natomiast ci oficerowie i żołnierze, którzy bezpośrednio po demobilizacji wstąpili do służby państwowej, mają lata wojny zupełnie stracone życiowo.

Jest to w najbliższym stopniu niesprawiedliwe, skoro się zważy, że komisje weryfikacyjne zaliczają często do wysługi lat pracę zawodową, a nie mogą zaliczać lat służby wojskowej.

Przy nowelizacji ustawy emerytalnej sprawa ta zostanie rozpatrzona ku zadowoleniu tych, którzy na odgłos wojny porzucili ciepłe posady i poszli w pole, aby bronić Ojczyzny.

Decyzja rządu w sprawie strajku łódzkiego.

Warszawa, 28. 3. Dziś odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem przyjęto orzeczenie urzędowej komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Na podstawie tego orzeczenia, robotnicy poszczególnych kategoryj otrzymają podwyżkę od 5—12 proc.

Podwyżka obowiązuje od 21 marca do 30 czerwca 1927 r. poczem może być wypowiedziana przez strony na dwa tygodnie przed końcem każdego mies.

Wrzący kocioł na Bałkanach.

Białogród, 28. 3. Wszystkie dzienniki tutejsze stwierdzają, że Włosi odrzucili projekt przeprowadzenia ankiety wojskowej po obu stronach granicy albańskiej. Wobec tego kwestja albańska musiałaby być załatwiona na drodze rokowań międzymocarstwowych ewentualnie w ramach Ligi Narodów.

Ahmed Zogu Bey



Prezydent Albanji, chce włożyć na skronie swoje koronę królewską.

Nowa afera komunistyczna.

Przygotowywali zbrojne wystąpienie na 1. maja.

Warszawa, 26. 3. Od dłuższego czasu policja polityczna obserwowała ruch komunistyczny. Komuniści przygotowywali zbrojne wystąpienie na dzień 1 maja.

Przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Materjał nagromadzony jest ogromnie obfity i dobitnie wskazuje na łączność polskich komunistów z Moskwą.

U Piotra Kurca przy ul. Nalewki znaleziono drukarnię ręczną i duży zapas gotowych odezw komunistycznych.

W lokalu Salomona Rottmanna przy ul. Żelaznej, w specjalnym pokoju bez okien mieściła się nowoczesna drukarnia. Gdy policja nadeszła, zecerzy drzwi zatrzasnęli i usiłowali płyty spławić, by zniszczyć dowody. Policja drzwi musiała wyłamać. Prócz kompletnie urządzonej drukarni u Rottmanna znaleziono w pakach maszynę drukarską, czcionki i t. d.

W domu przy ul. Ogrodowej, aresztowano Jana Lubinieckiego, sekretarza okręgowego, u którego znaleziono archiwum z nadzwyczaj cennym materjałem. Tu aresztowano prócz Lubinieckiego jeszcze dwóch wybitnych działaczy komunistycznych.

U żyda rosyjskiego Łai Owsianko znaleziono skład odezw i korespondencję partyjną z kominternem i międzynarodowymi związkami. Znaleziono tu również kilkadziesiąt tysięcy złotych w nowych 50 zł banknotach o kolejnej numeracji.

U nauczyciela gimnazjum, Zarskiego znaleziono bardzo ważne dokumenty. U dyrektora żeńskiej pensji p. Paprackiej — Eugenjusza Przybyszewskiego najrozmaitsze dowody organizacyjne.

Niejaka żydówka Sara Bulkupstein, gdy przeprowadzono u niej rewizję, usiłowała połknąć ważne dokumenty. Znaleziono u niej odezwy w języku żydowskim, białoruskim i rosyjskim. Podczas dokonywania rewizji wszedł tu jakiś osobnik, uzbrojony w dwa nausery. Policji udało się go momentalnie rozbroić.

U niejakiego Wolca znaleziono pieczęcie najrozmaitszych urzędów państwowych, przeznaczonych do fałszowania dokumentów.

U Jakóba Atelmana znaleziono dokumenty, stwierdzające łączność komunistów z Niezależną Partją Chłopską, która była subsydjowana z pieniędzy otrzymywanych przez komunistów od Moskwy.

Rewizje trwają w dalszym ciągu. Obecnie wykryta afera jest największą z dotychczasowych, które udało się policji politycznej wytropić.

Kościół katolicki w Nankinie ograbiony i spalony.

Szanghaj, 27. 3. Według wiadomości ze źródeł japońskich, kościół katolicki w Nankinie został ograbiony i spalony. W Szanghaju, w centrum koncesji francuskiej szerzy się olbrzymi pożar, którego przyczyna jest dotychczas niewyjaśniona.

Niesłychane nadużycie prawa rozkazu wojskowego.

Grodno, 26. 3. Plutonowy Srebrzyński z baonu K. O. P. w Druskienikach w czasie sprzeczki z swym kolegą Waszkiewiczem wezwał dwóch szeregowych i kazał im strzelać do swego przeciwnika. Szeregowcy dali dwa strzały i ranili w pierś Waszkiewicza. Srebrzyńskiego aresztowano. Waszkiewicza zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

J. GORLIC. 39

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Dwaj z nich znajdowali się w gronie gości weselnych, trzeciego przywołano z sąsiedztwa.

Z domu wyniesiono materace i łóżko, rannego, który teraz stracił zupełnie przytomność, zaniesiono ostrożnie do srebrnego domu.

Ponieważ chciano zapobiedz większym wstrząśnieniom, wniesiono chorego do urządzonego z przepychem pokoju na parterze, w którym Hollister niejednokrotnie nocował, gdy przybył w odwiedziny do swego opiekuna.

Helena zajęła miejsce przy łóżu męża milcząca i blada.

Postanowiła ona spełnić swe obowiązki żony, chociaż serce jej rozdzierało tysiące dręczących myśli o losie ukochanego.

I Fred Webb stał przy łóżu Hollistera.

Starzec odzyskał wprawdzie zwykły swój spokój, ale ponure, smutne spojrzenia, jakie rzucał na pożółkłą, wykrzywioną cierpieniem twarz swego ulubieńca, zdradzały wyraźnie, jak bardzo drżał o jego życie.

Lekarze wyjęli ostrożnie z rany nóż, którym zadano straszny cios i starali się zatamować krew, płynącą z rany.

Inspektor policji, który przybył w międzyczasie, zabrał nóż, który w przyszłym procesie mógł być ważnym środkiem dowodowym.

Fred Webb odprowadził na stronę lekarzy, gdy ukończyli bandażowanie nieszczęśliwego.

— Jak się rzecz ma z Sidneyem? — zapytał niepewnym głosem: — Wiecie panowie dobrze, że możecie mi powiedzieć całą prawdę. Jestem mężczyzną i chociaż kocham Sidneya jak własnego syna, potrafię znieść wszystko, nawet najgorsze!

Najstarszy z lekarzy odpowiedział:

— Szanowni moi koledzy i ja skonstatowaliśmy, iż ostrze morderczego narzędzia przeszło tuż koło serca. Ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa serce nie zostało naruszone, możemy mieć nadzieję, że pan Hollister zostanie uratowany!

— Dobrze! — odpowiedział Fred Webb. — Wiecie panowie, jak drogiem jest mi jego życie. Nie potrzebuję też was zapewniać, że nagroda, jaką otrzymacie za uratowanie mu życie, będzie odpowiadała mej wdzięczności dla was.

— Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, panie Webb. Ale jeszcze jedna sprawa: jest rzeczą zrozumiałą, że chory będzie potrzebował jak najtroskliwszej opieki. Dla tego proponuję panu, by zawezwał z pomiędzy djakonisek dwie najlepsze pielęgniarki.

Obaj lekarze poparli tę propozycję swego kolegi.

Doktorze — rzekł Fred Webb. — Zatelefonuję natychmiast do djakonisek. Dwie siostry na dzień, a dwie na noc!

— Wybacz, drogi wuju — ozwał się jakiś głos z progu pokoju — ale ja sama będę pielęgnowała mego męża! Nie chcę, by obce osoby spełniały to, co jest moim obowiązkiem!

— Helenko, ty byś chciała?! — zawołał Fred Webb, napół zdziwiony, napół uradowany. — Sądzisz, że potrafisz pielęgnować ciężko rannego człowieka? Gdzież się tego nauczyłaś, drogie dziecię?

— U łoża mej matki, którą przez lat kilka pielęgnowałam. Panowie mogą mi w zupełności zaufać — dodała Helena ze słabym uśmiechem. — Postaram się o to, byście byli ze mnie zupełnie zadowoleni. Uda mi się to z pewnością, pominąwszy to, że mąż mój najchętniej będzie widział mnie samą przy swym boku. — Prawda, wuju, że nie przeszkodzisz mi w spełnieniu mego obowiązku?

Miljoner objął Helenkę ramieniem, oczy jego błyszczały wzruszeniem, gdy jej odpowiedział:

— Ty, a nikt inny pozostaniesz przy nim — jesteś szlachetną żoną!

Nie przeczuwał, że ta szlachetna żona nosiła w sercu obraz innego człowieka, że w głębi duszy drżała o innego i że tylko dumne poczucie obowiązku wiązało ją do boku człowieka, któremu została poślubioną na całe życie! (C. d. n.)

Tryumf Polski w procesie o dobra cieszyńskie.

Fryderykowi przyznano tylko 2 procent spornych obszarów.

Cieszyn, 26. 3. W sobotę o godzinie 11-tej przedpołudniem ogłosił przewodniczący senatu dr. Nebenzahl wyrok w procesie cywilnym arcyksięcia Fryderyka, przeciwko rządowi polskiemu o własność komory cieszyńskiej.

Sala wypełniła się po brzegi publicznością. Wśród ogólnej ciszy nastąpiło ogłoszenie następującego wyroku:

1) Uznaje się arcyksięcia Fryderyka wyłącznym właścicielem a) dóbr wolnodziedziczonych, b) dóbr i realności objętych substytucją fideikomisową.

Natomiast

2) oddala się arcyksięcia Fryderyka z żądaniem o orzeczenie, iż arcyksięciu przysługuje własność użytkowa i fideikomisowa a) dóbr lennych (księstwo cieszyńskie — 16.000 ha czyli 32 000 morgów), b) dóbr fideikomisowych oraz odmawia się wszelkim innym wnioskom skargi arcyksięcia Fryderyka.

Arcyksiążę Fryderyk ma zapłacić rządowi polskiemu ¾ kosztów procesu, których ustalenie nastąpi w pisemnym wyroku.

Wyrok ten stanowi prawie zupełną przegraną arcyksięcia, albowiem trybunał przyznał mu tylko 2% spornych obszarów, natomiast 98% obszarów spornych trybunał przyznał Polsce. Jeśli idzie o bliższe określenie tych obszarów, to arcyksiążę Fryderyk wygrał zaledwie 1,400 morgów drobnej własności i kilka domów, natomiast rząd polski 58 600 morgów polskich.

Skarga więc księcia Fryderyka zakończyła się kompletnem fiaskiem.

Ponieważ koszta sporu w pierwszej instancji wynoszą 500.000 złotych, przeto wygranych 1.400 morgów nie pokrywje nawet częściowo tych kosztów.

Strajk dzieci szkolnych w Hallerowie i Konarach.

We wsi Hallerowie i Konarach w pow. rawickim trwa strajk szkolny. Strajk został spowodowany zachowaniem się nauczyciela Żulikowskiego, który podczas nauki znieważał kościół i duchowieństwo katolickie. Zebrani rodzice postanowili wstrzymać się od posyłania dzieci do szkoły tak długo, dopóki władze szkolne nie usuną nauczyciela. Strajkuje 180 dzieci.

Sprawa oczywiście bardzo niemiła. Dziwić się jednak należy, że władze szkolne do tej ostateczności dopuściły.

Zlikwidowanie strajku szkolnego w Hallerowie i Konarach.

Strajk szkolny w Hallerowie i Konarach zakończył się. Na miejscu badał sprawę p. radca Rankowski jako przedstawiciel Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu i dzięki jego interwencji zatarg zlikwidowano i dzieci rozpoczęły znów uczęszczać na lekcje.

Sprawę załagodzono w ten sposób, że w miejsce nauczyciela Żulikowskiego, który obrażał uczucia religijne ludności miejscowej, wyznaczono zastępcę, który ma odbywać lekcje z dziećmi. Niefortunny prowokator natomiast sprawować będzie narazie, tj. do chwili rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego funkcję administracyjną w szkole, w której uczył. Ze względu na nieukończone jeszcze dochodzenia, Kuratorjum Szkolne, na razie odczekać musi wyniku sądu dyscyplinarnego.

Wśród ludności panuje przekonanie, że p. Żulikowski będzie ze stanowiska usunięty. W tej sprawie udała się również do Kuratorjum delegacja komitetu rodzicielskiego w towarzystwie posła Herza.

Przewóz osób cywilnych samolotami sanitarnemi.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Zarządem Głównym Ligi obrony Powietrznej Państwa zarządziło przewóz chorych samolotami wojskowemi w wypadkach nagłych zachorowań, wymagających jak najspieszniejszego zabiegu chirurgicznego. Narazie uruchomiono 3 samoloty „Breguet" na okolicę st. m. Warszawy w promieniu 170 klm. i 2 „Henriot" na okolicę Lwowa i Lidy w promieniu 80 klm.

W miarę możności taki przewóz chorych będzie zorganizowany i w innych województwach, lecz dla należytego funkcjonowania samolotów sanitarnych koniecznem jest tworzenie lotnisk i zakładanie stacyj benzynowych.

Jesteśmy przekonani, że samorządy i miejscowe społeczeństwo, mając na względzie wysoce humanitarny charakter tej akcji, użyją wszelkich wysiłków, ażeby stworzyć na terenie Województwa Pomorskiego jaknajwiększą ilość lotnisk i stacyj benzynowych celem umożliwienia szerokiego zastosowania transportu chorych samolotami wojskowemi w wymagających tego przypadkach.

Po bliższe informacje zwracać się należy do pp. Starostów, Prezydentów miast Torunia i Grudziądza i lekarzy powiatowych.

Nowy banknot 10.— złotowy.



Wzór banknotu dziesięciozłotowego, który zostanie puszczony w obieg.

Wydawnictwa.

„Przyjaciel Szkoły".

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Rok VI. Nr. 6 (20. III. 1927) str. 253—300.

Dwutygodnik pedagogiczny „Przyjaciel Szkoły", który od roku 1922 wychodzi w Poznaniu, poświęcony jest przedewszystkiem sprawie dalszego kształcenia się nauczycieli i praktyce metodyczno-szkolnej. Wymownie świadczy o tem też ostatnio wydany zeszyt pod datą 20 marca.

Na wstępie pisze W. Kosiński z metodyki samokształcenia się, W. Choma porusza sprawę samorządu klasowego w artykule „Gmina Szkolna". Walerowicz propaguje ochronę przyrody przez szkołę powszechną. Mla podaje kilka uwag o nauczaniu historji i lekcję praktyczną na temat „Unja horodelska". J. Har udziela wskazówek w sprawie racjonalnego poprawiania ćwiczeń stylistycznych i ortograficznych. Dalej znajdujemy artykuł domagający się należytego traktowania lekcyj gimnastyki oraz wzór lekcyjny. H. Lubik poleca zadania żartobliwe i zagadki matematyczne. A. A. Kryński, znany lingwista, przynosi nową serję „błędów językowych." Następują „Uwagi dyskusyjne", „Oceny książek", odpowiedzi i zapytania w „Naszych Echach", „Porady bibljograficzne" i „Różne wiadomości". Sześć zeszytów pierwszego kwartału obejmuje 300 stron druku a prenumerata kwartalna wynosi tylko zł 4,50.

W sklepie bławatnym.

— Z pana jest bardzo kiepski kupiec, pan mię naraża na straty, zauważyłem, że pan zawsze odmierza klientom za duży metr.

— Czyż może być metr za duży? W zasadzie każdy metr ma sto centymetrów.

W zasadzie — tak, ale w handlu powinien mieć — najwyżej dziewięćdziesiąt.

— Proszę krawat w kolorze niebieskim, odpowiednim do koloru moich ócz.

Sprzedająca: Żałuję — lecz niema takiego, ale może być czerwony, odpowiedni do pańskiego nosa.

MODY.



Wiosenny kostjum z prążkowej wełny skrojonej wzdłuż i wszerz. Zakiet z tyłu ułożony w fałdy i zaopatrzony w pasek, występujący z nacieć w materjale. Spódnica o bocznych fałdach.

Wiosenny kostjum złożony ze spódnicy w czarno-białą kartę i z krótkiego czarnego aksamitnego żakietu. Żakiet zakończony plisą z materjału w kratę. Rękaw u dołu poszerzony.

Kostjum z lekkiej wełny w kolorze belge i bronzowym. Gładka, wąska spódnica; żakiet przybrany haftowanym galonem. U wycięcia związana plisa.

Wyrok w sprawie marek niemieckich przedwojennych, prawomocny.

Wyrok Sądu Międzynarodowego w Hadze, zasądzający Rząd Rzeszy Niemieckiej na wypłacenie 50% nominalnej wartości posiadaczom banknotów markowych przedwojennych, stał się prawomocny. Z dniem 1 kwietnia br. Bank Rzeszy dostał polecenie realizować wymianę banknotów na bilety obiegowe. Bliższych wyjaśnień udzielić może Bank Ludowy.

Pod protektoratem JWP. Wojewody Pomorskiego

odbędzie się na całym obszarze Pomorza w czasie od 1—7 kwietnia b. r.

Tydzień Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Wrastamy coraz głębiej w brzeg naszego Bałtyku, rozbudowuje się nasz nowy port, rośnie zwolna nasza flota, bandera polska coraz żywiej uwija się po morzach i oceanach.

Gdańsk — mocą Traktatu Wersalskiego — pozostał poza granicami Rzeczypospolitej. A przecież jest on u ujścia Wisły, tej głównej arterji rzecznej naszego kraju, i dzisiaj jak przed wiekami przyrodzonym naszym portem morskim.

W dawnych wiekach bliski nam i przyjazny, dzisiaj niechętny naszej krzepnącej w siły państwowości, wrogo odnosi się do nas za te niewielkie prawa, jakie w nim Polska posiadła. A jednak prawdą jest, że ścisła łączność Polski z Gdańskiem to warunek naszej i jego pomyślności.

Żywioł polski w Wolnem Mieście osiadły, musi się stać pomostem do wytworzenia nieuprzedzonego współżycia, wzajemnego zaufania i przywrócenia trwałej spójni polsko-gdańskiej.

Żywioł ten, aby spełnić zadanie, musi być silny liczebnie, gospodarczo, kulturalnie. Krzewić kulturę polską, budzić i pogłębiać świadomość narodową, wychowywać dzielnych, przedsiębiorczych, celu świadomych obywateli — oto zadania, jakie spełnić podjęła się Polska Macierz Szkolna w Gdańsku. W przeciągu krótkiego czasu swego istnienia dokonała wiele, założyła gimnazjum, utrzymuje kilka ochronek, otwiera kursy zawodowe — lecz to nie wystarcza, trzeba pobudować nowe ochronki, wyposażyć szkoły, tworzyć domy ludowe, powołać pracowników, założyć książnice...

Te wielkie zadania wymagają więc ogromnych wysiłków i stałego dopływu dużych środków pieniężnych.

Całe społeczeństwo polskie musi podążyć z pomocą — Pomorze dać przykład ofiarności. Dzięki geograficznemu położeniu tutaj silniej niż w jakiejkolwiek innej dzielnicy rozwinąć się winno zrozumienie idei morskiej i naszego nad morzem stanowiska.

Tydzień Macierzy Gdańskiej musi wydatnie pomnożyć fundusze tej dla Narodu i Państwa niezmiernie ważnej instytucji.

Spieszmy wszyscy z pomocą. Niech datki będą drobne, ale niechaj nie będzie nikogo, ktoby się od ofiary uchylił.

Pamiętajmy, że czeka na nie w Gdańsku dziecko polskie, spragnione polskiego słowa, polskiej nauki, polskiego ducha.

Pamiętajmy, że nad Bałtykiem Polska łączy się ze światem.

Ks. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński; Dr Józef Wybicki, Starosta Krajowy; A. Ruszczyński, Prezes Sądu Apelacyjnego; Dr. Z. Lewandowski, Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym; Stan. Obrzud, Prezes Izby Skarbowej; Czarnowski, Prezes Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej; Dr. Kazimierz Edsen-Tempski, Prezydent Pom. Izby Rolniczej; Zakrzewski, Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów; Radwański Stefan, Prezes Dyrekcji Ceł; Wróblewski, Komendant Wojew. Policji Państwowej; Ross Karol, Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego; Lorkiewicz Teofil, Dyrektor Lasów Państw. Toruń; Dr. Zagórek Józef, Dyrektor Lasów Państw. Bydgoszcz; Izba Adwokacka; Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu; Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu; Pomorska Izba Rzemieślnicza; Koło Miast Pomorskich; Syndykat Prasy Pomorskiej; Pomorski Syndykat Rolniczy; Związek Lekarzy Ziem Zachodnich; Towarzystwo Wiedzy Lekarskiej; Pomorski Związek Lekarzy-Dentystów; Pomorski Związek Lekarzy-Weterynarji; Okręg Pomorski Tow. Naucz. Szkół Śr, i W.; Okręg Pomorski Związka Zaw. Naucz. P Szkół Średnich; Okręg Pomorski Chrześć. Nar. Związku Naucz. Szkół Pom.; Okręg Pomorski Związku P. Naucz. Szkół Powsz.; Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Samorząd., Kom.; Związek Przemysłowców Pomorza; Związek Towarzystw Kupieckich; Pomorski Związek Fabrykantów; Związek Sokolstwa Polskiego Dzielnica Pomorska; Związek Powstańców i Wojaków na terenie D. O K. VIII; Komenda Okr. Pom. Związku Strzeleckiego; Oddział Pom. Związku Harcerstwa Polskiego; Związek Obrony Kresów Zachodnich; Okręgowe Bractwo Strzeleckie; Narodowa Organizacja Kobiet; Pomorski Związek Kół Śpiewaczych; Katolicki Związek Młodzieży Polskiej; Towarzystwo Krajoznawcze.

Wojewódzki Komitet Tygodnia Macierzy Gdańskiej.

Jan Szwemin, Kurator Okr. Szk.; Leon Berbecki, Gen. dyw., Dowódca O.K. VIII; Drowa Kaczyńska; Biedrowicz Wizytator szkół; Kaz. Junk, Dyr, Oddz. Banku Polskiego; Dutkowski, Dyr. gimn.; Ign. Koch, Dyr. Urz. Poczt.; Inż. Chrzanowski; Dyr. A. Krzyżanowski; Kaz. Herwich; St. Makowiak.

Wykłady oświatowe

ilustrowane przezroczami, bardzo pouczające i zajmujące

odbędą się w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. w Nowemmieście w auli gimnazjalnej o godzinie pół 8-mej,

oraz w Radomnie w sali p. Dąbrowskiego również o godz. pół 8 wiecz.

O liczny udział uprasza

Za Komitet T. C. L. Ks. Dembieński.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 30 marca 1927.

Kalendarzyk. 30 marca, Sroda, Jan Klimak, op.
31 marca, Czwartek, Balbina, p. Kornelja.
Wschód słońca g. 5 — 19 m. Zach. słońca g 18 — 1 m.
Wschód księżyca g. 4 — 32 m. Zach. księżyca g. 17 — 8 m.

Z miasta i powiatu.

Wspomnienie pośmiertne.

Nowemiasto. Śp. Henryk Bazanowski, starosta powiatu lubawskiego, zmarł w Warszawie, gdzie poddał się leczeniu, przewlekłej choroby, nabytej jeszcze w czasie wojny. Zmarł w kwiecie wieku bo 35 roku życia, dzielny Starosta, zapobiegliwy gospodarz powiatu prawy charakter, dzielny Polak, przykładny ojciec i mąż, osierocając dwoje dzieci i młodą żonę pogrążonych w smutku oraz powiat, który boleśnie odczuwa stratę tak dzielnego gospodarza.

Zmarły urodzony w Złoczowie w wschodniej Małopolsce, gdzie uczęszczał do tamtejszego gimnazjum, studjuje prawo na uniwersytecie we Lwowie i poświęca się służbie politycznej jako praktykant Namiestnictwa we Lwowie. W roku 1918 zaskoczyła go inwazja ukraińska w Złoczowie, którą przetrwał mimo wielkich prześladowań polaków w tem mieście. Z chwilą uwolnienia Złoczowa z pod jarzma ukraińskiego, wstępuje do służby państwowej Polskiej, i jako młody komisarz Starostwa wysłany zostaje na najbardziej zagrożone stanowiska jako kierownik starostw.

Inwazja bolszewicka zastaje go na stanowisku w Łucku, skąd po ewakuacji władz polskich ustępuje, by wziąć czynny udział w plebiscycie na Górnym Śląsku, gdzie położył wielkie zasługi, za co niedawno otrzymał „gwiazdę Śląskiej kapituły". Po plebiscycie przydzielony zostaje do Starostwa w Swieciu, jako starszy referent, lecz w czasie tym stale używany do zastępowania Starostów niemal na całem Pomorzu, dał się poznać jako dzielny kierownik.

W roku 1926 przydzielony do tut. Starostwa jako tymczasowy kierownik został z 1. 1. 1927 mianowany Starostą na powiat lubawski.

Tu z całem zaparciem się, energicznie zabrał się do pracy. Wszczął akcję o usunięciu bezrobocia, uruchomił żwirownię, uporządkował finanse powiatu tak, że budżet roczny zamknął już z znaczną nadwyżką. Śmił jeszcze wiele planów podniesienia dobrobytu powiatu, lecz choroba i nieubłagana śmierć, zawistny los, przeciął to życie pełne energji i zapobiegliwości.

Krótko był u nas, lecz mimo to zyskał sobie ogólną miłość i uszanowanie, a śmierć jego zasmuciła nas bardzo. Cześć Jego pamięci!

Piękna i budująca uroczystość.

Nowemiasto. W poniedziałek po południu cała młodzież miasta i okolicy w czasie odbywających się rekolekcyj odprawiła spowiedź św. a we wtorek o godz. 8½ podczas Mszy św. przystąpiła do komunji św. Był to widok podniosły i wzruszający, kiedy długie szeregi młodzieży szkoły powszechnej, Wydziałowej i Gimnazjum w pokorze i pobożnem uczuciem zbliżały się do Stołu Pańskiego, aby posilić się Chlebem Anielskim na drogę swego wiosennego, ale zarazem i niebezpiecznego okresu życia.

Trzecie zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Dnia 21. marca odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej w obecności 18 członków. Po wprowadzeniu w urzędowanie w miejsce Ks. prob. Papego, który swój urząd złożył, p. Gburkowskiego przez p. Burmistrza i zobowiązaniu go do obowiązkowości przez podanie ręki, przystąpiono do właściwych obrad nad poszczególnemi punktami porządku obrad.

Z ważniejszych powziętych uchwał na wyszczególnienie zasługują następujące:

W sprawie krawężników w ulicy Jagiellońskiej, Rada Miejska uchwaliła położenie chodników oraz krawężników przez Wydział Powiatowy i wyznaczyła na ten cel kwotę 5.500 złotych, która to kwota płatna jest w dwóch ratach, a mianowicie połowa przy rozpoczęciu, a druga połowa po wykończeniu prac. Roboty wykona Wydział Powiatowy ściśle wedle zobowiązań

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. Dr. Zerbego składam **10 zł** na zakup sztandaru dla tow. Powstańców i Wojaków i strzelam w p. **Dr. Żuralskiego.**

Nowemiasto, 29. III. 1927.

Wachowski, pow. lek. wet.

wyrażonych w projekcie z dnia 23. lutego i 21. marca br. Rada Miejska uchwala również oddanie zbędnych krawężników na własność Wydziału Powiatowego bezpłatnie.

W sprawie wydzierżawienia terenu położonego pod górą piaskową Wydziału Powiatowego, Rada Miejska wyraziła zgodę na wydzierżawienie tego terenu na przeciąg 6 ciu lat za czynszem dzierżawnym rocznym w równowartości 1 ctr. przedniego żyta.

W sprawie subwencji na budowę Domu Techników w Warszawie, Rada M. uchwaliła kwotę 24 zł.

W sprawie subwencji na budowę Lotniska, uchwaliła Rada M. 100 zł.

W sprawie subwencji na odnowienie Katedry Wawelskiej, uchwalono kwotę 50 zł.

W sprawie subwencji na rzecz Tow. „Sokół" w Gdańsku, uchwalono 20 zł.

W sprawie subwencji stałej dla Tow. „Sokół" w miejscu, odroczono wniosek „Sokoła" miejscowego celem wejścia w bliższe pertraktacje z dyrekcją tut. progimnazjum co do wynagrodzenia za używanie sali gimnastycznej przez członków „Sokoła", na które to cele Tow. o stały datek prosi.

W sprawie przejęcia zamiatania ulic przez miasto, przekazano sprawę osobnej komisji, w której skład wchodzą pp. przewodniczący Nowaczyk, Bork, Grabowski, Jentkiewicz i Michczyński.

Rada miejska uchwala w 5-ciu przypadkach wsparcie dla ubogich.

W sprawie wniosku o udzielenie koncesji budowlanej p. Szudzińskiego, Rada Miejska uchwaliła ustawowe wynagrodzenie za teren, który odpada od gruntu p. Szudzińskiego wskutek zastosowania linji regulacyjnej przy udzieleniu koncesji na budowę kamienicy. Wniosek przyjęto jako nagły.

W sprawie kierownika rzeźni miejskiej Rada Miejska uchwaliła nagłość sprawy i uchwala wypowiedzenie posady lekarzowi weter. p. Wachowskiemu z dniem 1 października br. i postaranie się o odpowiednią osobę na to stanowisko.

W sprawie wpływu z opłat rynkowych na rzecz zapomóg doraźnych, Rada Miejska uchwaliła nagłość wniosku i wyraziła zgodę na obrócenie zebranej kwoty w wysokości 185 zł na zapomogi doraźne.

Wykłady T. C. L. w Nowemmieście.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę w auli tut, gimnazjum z ramienia T. C. L. zostały wygłoszone dwa wykłady z ilustracjami świetlanemi. Pierwszy: O rasach i szczepach ludów na obu półkulach, wygłosił p. profesor Staby, drugi o zjawiskach przyrody p. naczelnik poczty Kulikowski.

Zainteresowanie treścią wykładów jak i obrazami, było dość znaczne i z uznaniem należy podkreślić udział poważnych obywateli w wykładach.

Pragnęlibyśmy, by szerszy ogół korzystał z tak popularnych a przytem interesujących wykładów, które bądź co bądź rozszerzają wiedzę i niejednego nauczyć mogą rzeczy ciekawych a nieznanych.

Piękna wieczornica oświatowa w Tylicach.

Tylice. W niedzielę o godz. 3 i pół w sali p. Janickiego odbyły się wykłady oświatowe ilustrowane świetlnemi obrazami, owiane duchem patrjotycznym i umiłowaniem tego, co nasze, co polskie. Pierwszy wykład wygłoszony przez p. prof. Machinkę, na temat: „Dzieje upadku i odrodzenia narodu", a drugi „Wieś polska i lud polski", którego prelegentką była p. prof. Markowska, umiały zająć całkowitą uwagę licznych nader słuchaczy, z wielce Czcigodnym Proboszczem na czele. Zakończenie tej podniosłej uroczystości odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę", było wiernem odbiciem tego nastroju, które wykłady i obrazy w duszach wywołały. Wdzięczność należy się p. Graduszewskiemu, obywatelowi ziem. z Tylic jak niemniej w ubiegłą niedzielę p. dr. Wachowskiemu z Nowegomiasta za bezpłatne dostarczenie samochodu do Tylic, a w ubiegłą niedzielę do Niem. Brzozia.

Targ tygodniowy z dnia 29 bm.

Nowemiasto. Pomimo zachmurzonego nieba i niepewnej pogody, dowóz na ostatnim targu wtorkowym był dość obfity. Żądano następujące ceny: za ft. masła 2.50—2 60, mdl. jaj 1.40—1.60, gęsi 8.50—9.00, kury 5.00—6.00 za szt. węgorze 3.00, szczupaki 1.30, okonki 1.00—1.30 za ft., ctr. kartofli 5.00—6 50 za ctr. żyta notowano 21 zł, seradelę 10 zł, wikę 20 zł.

Na odbudowę klasztoru w Łąkach

w dalszym ciągu złożyli swoje ofiary następujący pp.:

Bartkowski Władysław oberżysta Szwarcenowo 100 zł; Uliński Piotr rolnik Bratjan 100 zł; Dutkiewicz St. rolnik Fitowo 50 zł: Żurawski Józef kupiec Nowemiasto 60 zł; Truszczyński Hipolit rentjer Łąki 3 000 cegieł; Gus Jan komis. kontr. skarb. Nowemiasto 1000 cegieł; Bukowski Tomasz rolnik Łąki 4000 cegieł z których jeden tysiąc natychmiast zostanie zwieziony.

Wszystkim Ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać". Zarząd.

Ogłoszenie zarządu Zwolenników Odbudowy klasztoru w Łąkach.

Dzień 25-go marca, jest to dzień Matki Boskiej tak zwanej Matki Boskiej Roztwornej. W tym to dniu pamiętnym, pewnie za jej przyczyną została nam otwarta brama na cmentarz poklasztorny w Łąkach i oddany jest nam z Województwa kontrakt dzierżawny tegoż miejsca, który był przez jednego p. Radcę ks. Dziekanowi, jako przewodniczącemu własnoręcznie wręczony. Tak więc od tegoż dnia jest to miejsce poklasztorne w posiadaniu Towarzystwa Odb. kl. w Łąkach, nad którem to decyduje zarząd i tenże obrał p. Karczewskiego z Łąk (jako gospodarza tegoż Tow.), za administratora do utrzymania porządku i obrony tego miejsca. W tym dniu jest nam także dana wskazówka, że jeśli ktoś ma chęć budowlane materjały ofiarować, może je w umówionem miejscu składać.

Przy końcu wystąpił zarząd między sobą z tym zamiarem, aby rozpoczęło zwożenie materjału bud. i uchwalono, że oprócz poprzednich ofiar, każdy członek zarządu odda 1000 cegieł, które zostały zaraz zakupione, i jeszcze w przeciągu jednego tygodnia na cmentarz poklasztorny złożone zostaną. Także i ks. Dziekan jako przewodniczący do swojej poprzedniej ofiarności złożył w gotówce 100 zł do kasy Towarzystwa.

Więc zawiadamia się, jeśli kto chce wstąpić w ślady zarządu i ofiarować coś do budowy Domu Matki Boskiej, może się zgłosić do p. Karczewskiego w Łąkach jako gospodarza, a on wskaże miejsce, gdzie będzie materjał złożony i zapisze w księdze ofiarodawców.

Za Zarząd: (—) Jan Baczewski.

Potrzeba nowego kościoła.

Mroczno. Chciałbym donieść parę słów do gazety. Wyczytawszy w gazecie, że w Koszelewach w tak krótkim czasie stanął nowy kościół, mocnom się zdziwił. Oj, u nas w Mrocznie brak nowego kościoła. Ja liczę 48 lat, ale rzadko chodzę do kościoła, bo zdrowia nie mam, a taki tłok w kościele, że aż kości trzeszczą. Daj Boże, żebyśmy i my doczekali się nowego kościoła! Byłoby to pewno już dawno się stało, gdyby już wcale spory fundusz zebrany na ten cel, nie był się zdewalnował. Ale może przecież przy pomocy Bożej i dobrej woli parafjan, spełnią się nasze gorące życzenia. Jeden z parafjan.

Wystawa robót kobiecych.

Lubawa. Szkoła powszechna w Lubawie urządza od 1—5 kwietnia na salce I. piętra szkoły powsz. wystawę robót kobiecych (haftów białych, włóczką kolorową i robót wiązanych).

Wystawa otwarta jest codziennie o godz. 10—12 i 14—18.

Wstęp: dla dorosłych 20 gr., dla uczenic 10 gr.

Pięć nowych placówek Tow. Powstańców i Wojaków.

Ruchliwy a przytem bardzo lubiczny i ceniony w Tow. wojackich oficer instrukcyjny P. W. i W. F. naszego powiatu p. por. Sikorski zdołał w niedzielę, dnia 27-go bm. przy pomocy prezesa Tow. Powst. i Woj. z Lubawy p. prof. Drosta oraz komisarza Pol. Państw. p. Wiśniewskiego zorganizować w przeciągu kilku godzin aż pięć nowych Tow. Powstańców i Wojaków i to w dotąd zaniedbanej zachodnio-wschodniej części naszego powiatu.

Wyruszywszy samochodem z Nowegomiasta o godz. 11 tej przed południem do Lubawy, aby stamtąd zabrać z sobą p. prof. Drosta. Stanęliśmy punktualnie o godz. 12-tej w poł. w Byszwałdzie.

Byszwałd. Nad spodziewanie nasze zgromadził się w szkole powszechnej cały zastęp naszych byłych wojaków i młodzieży. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga p. prof. Drost. W przeszło półgodzinnym referacie zaznajomił prelegent zebranych o celach i dążnościach Tow. Powst. i Woj., jako też o konieczności organizowania się w Tow. Przysposobienia Wojskowego. Następny mówca p. por. Sikorski zachęcił obecnych do organizowania się, przyczem zaznaczył, że członkowie takich tow. mają w wojsku różne ulgi.

Po oświadczeniu się wszystkich obecnych za zorganizowaniem takiego Towarzystwa przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, na którego wybrano jednogłośnie kierownika szkoły p Mausolfa, zaś na ławników pp. wójta Marcinkowskiego i Niklewskiego. Pan przewodniczący dziękując za wybór zaznajomił obecnych z statutem towarzystwa, poczem przystąpiono do wyboru zarządu nowego tow.

Skład zarządu jest następujący: prezes p. Mausolf, zast. prez. p. Niklewski, sekretarz p. Licznerski, komendant p Wilk, zast. kom. p. Licznerski II, skarbnik p. Aukiewicz, ref. ośw. p. Wilk.

Do nowo utworzonego towarzystwa przystąpiło 34 członków.

Uchwalono w niedzielę palmową urządzić ostre strzelanie na strzelnicy w Lubawie. Wymarsz o godz. 2 giej po poł. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 go kwietnia po nieszporach.

Kazanice. Punktualnie o godz. 2-giej zgodnie z ogłoszeniem odbyło się w szkole przy bardzo licznym udziale zebranie konstytucyjne Tow. Pow. i Woj. Zebrani rekrutowali się po większej części z robotników i rzemieślników, a niestety zauważyć było można brak gospodarzy. Zebranie zaszczycił swą obecnością miejscowy ks. wikary Glock. Po referatach pp. prof. Drosta i por. Sikorskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania oraz dwóch ławników. Na przewodniczącego wybrano kier. szkoły p. Pruszkowskiego. Do zarządu weszli pp. Żuralski prezes, Prusz-

kowski zast., Barczewski komendant, Koszykowski zast. Prusakowski sekr., Wyżlic skarbnik, ks. wik. Glock ref. ośw.

Do towarzystwa zapisało się 30 członków. Uchwalono w niedzielę palmową urządzić ostre strzelanie. Odśpiewaniem Roty zakończono posiedzenie.

Rożental. W bardzo harmonijnym nastroju odbyło się o godz. 4 i pół po poł. na salce p. Licznerskiej zwołane zebranie informacyjne. Pochwaleniem Pana Boga zagaił posiedzenie p. prof. Drost, wyłuszczając cele i znaczenie organizowania się narodu w Tow. Przysposobienia Wojskowego. Następny mówca p. por. Sikorski wspominał o korzyściach i ulgach, jakie mają członkowie takich tow. w wojsku. Niektórzy zebrani, że może tu przybyli agitatorzy sławnego „Strzelca" poprosili przybyłego właśnie na zebranie miejscowego ks. admin. Grzenię o wyjaśnienie, w jakim to celu owi panowie przybyli. Bardzo ceniony w tutejszej wiosce ks. Administrator zalecał zebranym założenie Tow. Powst. i Wojaków, co też jednogłośnie uchwalono. Przystąpiono teraz do wyboru przewodniczącego zebrania i 2 ławników. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie ks. administratora Grzenię, zaś na ławników pp. Nadolskiego i Siałkowskiego.

Po omówieniu różnych spraw, co do których zabierał kilkakrotnie głos p. Nadolski, przystąpiono do wyboru zarządu. Skład zarządu jest następujący: prezes p. Kalinowski, zast. prezesa p. Zdziebłowski, komendant p. Dziąba, zast. komend. p. Szałkowski, sekretarz p. Gutowski, skarbnik p. Grzonkowski, ref. ośw. ks. adm. Grzenia. Ks. Administrator dziękując przybyłym za zorganizowanie takiego towarzystwa wzniósł na ich cześć trzykrotny okrzyk, który obecni powtórzyli.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie. Członków wstąpiło 35-ciu. Pierwsze ostre strzelanie ma się odbyć w palmową niedzielę.

Grabowo. Z opóźnieniem odbyło się tu zebranie, ponieważ równocześnie odbywało się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego. Zebranie zaszczycił swą obecnością czcigodny ks. prob. Hoffmann. Przemówili kolejno pp. prof. Drost i por. Sikorski. Miejscowy ks. Proboszcz gorąco zalecał zebranym założenia Tow. Powst. i Woj. Również p. Serożyński z Lekart, lustrator kółek rolniczych i prezes Tow. Powst. i Woj. w Skarlinie, będąc na zebraniu Kółka Rolniczego przybył również na to zebranie i zachęcał do założenia Tow.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. wójta Marchlewskiego z Wiśniewa, zaś na ławników pp. Zielińskiego i Jarzębka. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzą pp.: prezes Marchlewski, zast. prez. Jarzębek, komendant Marchlewski jun, zast. kom. Zuralski, skarbnik Tataliński, sekretarz Zieliński, ref. ośw. Dejewski.

Członków przystąpiło 42.

Złotowo. Późno wieczorem, bo już była godzina 9-ta, kiedy zajechaliśmy do Złotowa. Tu się odbyło zebranie na salce p. Kaczorowskiego. Po referatach i związanej z temi dyskusji przystąpiono po uzgodnieniu zebranych, aby Tow. Powst. i Wojaków założyć, do wyboru zarządu. Zarząd składa się z pp.: Jackiewicz prezes, Wiśniewski zast. prez., Żmijewski, komendant, Filarski zast. kom., Filarski sekretarz, Wierzbowski skarbnik.

Nie obsadzono miejsca referenta oświatowego, natomiast uchwalono poprosić nieobecnego na zebraniu kier. szkoły p. Sarnowskiego, aby tenże urząd ten przyjął. Na członków zapisało się 32 byłych wojaków. Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

Z życia Tow. Powst. i Wojaków.

Sampława. Tut. Tow. Powst. i Woj. istniejące ściśle od września 1926 r. niejednokrotnie z zaparciem się samego siebie dążyło do zadośćuczynienia swemu zadaniu i, by oczywiście wykazać się mogło jako takie, postarało się o pewną ilość jednolitych czapek, które zakupiono z funduszu zebranego w czasie urządzonych zabaw, połączonych z przedstawieniami amatorskiemi i t. d. Część czapek pozostało własnością Towarzystwa, do dyspozycji członków, resztę nabyli inni członkowie na własność. Obecnie powzięto zamiar zakupu sztandaru dla Tow. Powst. i Woj. Dotychczasowy nikły stan kasy nie pozwolił, by zamiar ten urzeczywistnić, gdyż cena sztandaru wynosi 850 zł prócz kosztów manipulacyjnych. Stać się to może jedynie przy wspólnych wysiłkach całej parafji. Pewna część tut. obywateli zrozumiała doniosłe znaczenie i zadanie dobrze zorganizowanego Tow. Woj. w dodatku tu w pasie granicznym, czem dała dowód składając ofiary. W imieniu Tow. Pow. i Woj. proszę wszystkich obywateli parafji Sampławy, bez różnicy stanu, by naśladowali wspaniałomyślność swych sąsiadów i przyczynili się choćby małemi datkami, i tem samem okazali zrozumienie i poparcie Tow. Powst. i Woj.

Lista ofiar na zakup sztandaru dla Tow. Pow. i Woj. w Sampławie.

Fitzermann majątek Sampława 40,00 zł. Ks. Strehl proboszcz Sampława 25,00 zł. Sikorski wł. majątku Rakowice 25,00 zł. Chabowski nauczyciel Sampława 10,00 zł. Wiśniewski gosp. Sampławy 10,00 zł. Kowalski gosp. Sampławy 10,00 zł. Lewandowski K. gosp. Sampławy 10,00 zł. Grzonkowski sołtys Ludwichowo 10,00 zł. Pokojski gosp. Ludwichowo 10,00 zł. Dreszler gosp. Ludwichowo 10'00 zł. Bieńkowski Ludwichowo 10,00 zł. Kubacki M. kier. gorzelni w Rakowice 10,00 zł. Wałaszek pos. Osowiec 10,00 zł. Nowicki Ben.f. gosp. Osowiec 10,00 zł. Osowski gosp. Ludwichowo 10,00 zł. Wilbrandt Jan sołtys Łążek 10,00 zł. Wilbrandt Antoni oberżysta Rakowice 10,00 zł. Przyniczka Ludwig oberżysta Łążek 10,00 zł. Olszewski gosp. Rodzone 10,00 zł. Gemba wł. młyna Rodzone 10,00 zł. Razem 260,00 zł.

Wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu całego Tow. Pow. i Wojak. w Sampławie serdeczne „Bóg zapłać".

Wieczerek Jan, komendant i upow. kolektor.

Ognistе strzały.

Ugodzony strzałą p. Konstantego Grzonkowskiego podejmuję takową. Równocześnie składam **10 zł** w kasie tut. Kółka Rol. na zakup sztandaru i rzucam ręczny granat w urzędnika p. sołtysa **Tomaszewskiego** z Mikołajk.

Izydor Waszkiewicz — Lipowydwór.

Życzenie śmierci i ognisty strzał, sobie od p. K. Z. wypraszam.

Z Pomorza.

Sprawki żyda Mocnego przed sądem w Lidzbarku.

Nie małą sensacją budziła rozprawa karna przeciwko Joelowi Ickowi Mocnemu z Lidzbarka i Fisse Muszyńskiemu z Żeromina, o fałszywe prowadzenie ksiąg celem uchylenia się od płacenia podatków. Jako rzeczoznawców powołano p. p. Brzozowskiego i Szpicka z Brodnicy. Na doniesienie książkowego Wróblewskiego, zabrano podczas rewizji w dniu 15 września 1926 r. książki, które mogły wykazać prawdziwość interesów uprawianych przez to przedsiębiorstwo. Na stole sędziewskim znalazło się kilkadziesiąt książek. Jak rozprawa wykazała właściwie książki były prowadzone w języku hebrajskim, zaś fałszowane książki były „tylko" w 4 egzemplarzach. Zestawiony przez p. Wróblewskiego półroczny bilans wykazał zysk w wysokości około 18.000 zł. Oskarżony Mocny sam się przyznał, że kazał bilans ten zmienić i to w ten sposób, by wykazał czystego zysku tylko 5.000 zł. Dlatego też zaprowadzono od początku roku, po raz drugi fałszowane księgi. Rzeczoznawcy badając księgi przez kilka miesięcy ustalili różnicę sum obrotowych „tylko" na około 700.000 zł. Sam podatek obrotowy bez dodatku komunalnego, który to chciał ukryć sprytny żyd wynosiłby conajmniej, uwzględniając najniższe stawki podatkowe 8.541 77 zł. Na pytanie, dlaczego fałszował, względnie kazał fałszować obroty towarowe w żurnalu amerykańskim, oświadczył, że nie zna prawa amerykańskiego i wobec tego nie wiedział, co należy wpisywać do żurnalu, a co nie, i że na prowadzeniu książek mało, prawie wcale się nie zna i tak samo nie wiedział nic o fałszowaniu ksiąg. Dziwna tylko rzecz, że nie znając książkowości ani nie wiedząc co to jest bilans, kazał takowy fałszować, kiedy miano go przedłożyć Bankowi Polskiemu. Zna bardzo dobrze znajomość prowadzenia ksiąg w hebrejskim języku. Sprawdzając książki handlowe w hebrejskim języku z książkami, które przedłożono Urzędowi skarbowemu i na które się powołano, stwierdzono wysokie różnice na niekorzyść sumy do opodatkowania podanej. Świadkowie prawie wszyscy zeznali, że obrót faktycznie był większy jak podano. Prokurator wobec faktów tak jaskrawych wniósł dla Mocnego karę grzywną w wysokości 40.000 zł z zamianą 10 zł na 1 dzień więzienia, co równałoby się karze więziennej około 11 lat, zaś dla sumiennego książkowego Muszyńskiego, grzywnę we wysokości 10 000 zł względnie za każde 10 zł 1 dzień więzienia. Sąd po długiej naradzie skazał Mocnego na 25.625 31 zł grzywny względnie 3 miesięcy więzienia, zaś Muszyńskiego na 8 541.77 zł grzywny względnie 1 miesiąc więzienia. Jest to nowy dowód, jak lojalnymi obywatelami są żydzi. Wiadomo każdemu jest, że wkrótce odbędzie się rozprawa karna, przeciwko tow. „Rozwój" za antyżydowską propagandę wśród obywatelstwa. Na każdym kroku prasa żydowska wykazuje upośledzenie obywateli żydów. Ciekawi jesteśmy, czy i z tego procesu, mimo przyznania się oskarżonych do winy, nie zrobi się jakiś wypadek wykrycia defraudowanych sum podatkowych nie wyjątkowy. Dziwimy się, że płacimy zbyt wysokie podatki, a czy rząd może zmniejszyć stawki podatkowe, kiedy się zdarzają podobne malwersacje? Wstyd tylko tym „niby" polakom, którzy swoje oszczędności lokują u żyda, omijając polskie banki, które to mamy na miejscu. O ile odnośni żydofile nie wycofają wkrótce swych kapitałów z rąk żydowskich, nie omieszkamy nazwiska ich podać pod pręgierz opinji publicznej.

Strzały łączności i siły.

Spojony ogniwem łańcucha „Jedności siła" przez druha A. Szramkę czuję się jako nowy członek łańcuchowy i ciągnę za sobą druha **Franciszka Szymańskiego,** składając na sztandar Wojacki **5 zł** na ręce druha Kryna.

Konstanty Dziąba — Radomno.

Ugodzony strzałą ognistą przez druha Budzichowskiego składam na zakup sztandaru Tow. Powst. i Wojaków **10 zł** u skarbnika i wymierzam w druha **Józefa Tomaszewskiego** z Jamielnika i w komendanta **Walentego Nawrota** z Radomna.

Kryn — Radomno.

Nowiny.

Z dniem pierwszego, wielkie zmiany
W całym świecie mają powstać.
Na ulicy człowiek pijany
Będzie mógł do rana zostać.
Nie będzie trza siać ni orać,
Tak przynajmniej obiecują,
Nie trza będzie się z tem porać,
Kluski same się zgotują.
Więc naostrzcie apetyty,
Kiedy przyjdzie ta cna chwila,
Byłbyś może wówczas syty,
Gdyby to nie dzień „aprila".

Bieg wschodni Działdowo — Toruń.

Trzeci bieg rozstawny (stafeta) ruszy z Działdowa. Długość trasy wynosi 130, 5 klm., jest więc najkrótsza i rozpocznie się 3 go maja o godz. 1 szej w nocy.

Na Okręg VI (brodnicki) przypada 75, 5 klm. na Okr. 55 klm.

Trasa prowadzi przez nast. miejscowości w Okr. VI.: **Działdowo,** (Start) Firławki Wisokę, Gródki, Wielki Łęck, Cibórz, **Lidzbark,** Gutowo, Grążawy Swierczyny, **Brodnica,** Fichtenwalde, (?) Tybile, Nieżywięć.

W Okręgu IV. Osieczek, Myśliwiec, **Wąbrzeźno,** Czystochleb, Jadowiska, Pływaczewo, Kowalewo Pom. Wielką — Łąkę, Gronowo, Rogowo, Grębocin — Toruń.

W podkreślonych miejscowościach mamy gniazda Sokole — Trzeba nam jeszcze na tej trasie tego biegu rozstawnego stworzyć nowe gniazda Sokole.

Przy dobrej chęci, gdy każdy z nas przystąpi z energją do roboty to zdzierżymy, zakładając w tych wioskach nowe gniazda Sokole.

Nasze Szan. Nauczycielstwo to jak by powołany czynnik do pielęgnowania wszelkiego sportu. Sokół zaś mając tak świetną przeszłość, stojąc na straży dobra i całości Polski, tembardziej się nadaje, by wszyscy prawi polacy i patrjoci poparli jego usiłowanie, tembardziej, że Sokół uprawia wszystkie sporty, dbając o całość Wychowania Fizycznego, jak niemniej o Przysposobienie Wojskowe.

Idea nasza jest tak piękna i szlachetna, że przejąć się nią winno całe społeczeństwo nasze.

Do szeregu druhowie, niechaj 3 maj będzie naszem nietylko wielkim świętem, ale zarazem egzaminem biegów. Czołem! Sokół.

Diecezja chełmińska.

„Pan Wojewoda Pomorski udzielił następujących prezent na probostwa patronatu rządowego:

1. na probostwo w Drzycimiu w powiecie świeckim księdzu Marcelemu Dorszyńskiemu z Działdowa.
2. na probostwo w Garcu w powiecie gniewskim księdzu Teodorowi Borowskiemu, kapelanowi z Grudziądza,
3. na probostwo w Gostoszynie w powiecie tucholskim księdzu Pawłowi Nagórskiemu z Legbąda w powiecie chojnickim,
4. na probostwo w Kościerzynie księdzu Janowi Krysińskiemu z Kartuz,
5. na probostwo w Mokrem Koło Grudziądza księdzu Aleksandrowi Pronobisowi, administratorowi tegoż probostwa,
6. na probostwo w Strzelnie w powiecie morskim księdzu Anastazemu Kręckiemu z Tyłowa w tymże powiecie, wreszcie
7. na probostwo w Subkowach w powiecie tczewskim księdzu Drowi Konstantemu Kreffiowi ze Zblewa w powiecie starogardzkim.

Z dalszych stron Polski.

Skazanie żyda za bluźnierstwo na 4 miesiące więzienia.

Warszawa. W dn. 17 bm. w wileńskim sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Abram Mirański starosta chederu przy bóżnicy.

Oskarżenie powstało na zasadzie tej, że dnia 29 września 1924 r. Anna Maryńska, posługująca u rabina, zamieszkującego w tymże domu, przyniosła obraz święty i chwilowo umieściła go na parapecie okna. Kiedy, po ukończonej pracy, powracała do domu, swej własności już nie znalazła, a kiedy zwróciła się z zapytaniem, co się z obrazem stało, obecni żydzi poczęli się dwuznacznie uśmiechać. Wreszcie Mirański oświadczył, że obraz wrzucił do wody, lecz to głupstwo, gdyż można go odkupić. Interwenjującym policjantom zaś Mirański powiedział, że to nie był żaden obraz święty, a wyobrażał psa.

Mirański — nie przyznał się do winy. Rozprawa sądowa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie sąd publicznie ogłosił wyrok skazujący osk. Mirańskiego za dopuszczenie się bluźnierstwa przeciwko Jezusowi Chrystusowi i świętokradztwo na osadzenie w więzieniu na przeciąg 4 miesięcy, a ze względu na okoliczności łagodzące wykonanie tej kary zawiesił na 4 lata.

Dział porad prawnych.

Panu J. C. z M. B. 6000 m. hipoteki z września 1919 r. przedstawia wartość 272 zł 70 gr.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Tow. „Harmonja“ odbędzie się w piątek 1. kwietnia br. o godz 8-mej w lokalu p. Bony.
Zarząd.

Grodziczno. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. b. Powst i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dn. 10 kwietnia br. o godz. 12.30 w lokalu p Stienssa. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu.

Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane.
„Wolność!“ Sekr. Tow.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 3.

Żyto	41 75 – 42.75
Pszenica	52 25 – 55.25
Jęczmień browarowy	33.75 – 36.75
Jęczmień na paszę	31,00 34.00
Owies	33.50—34.50
Mąka żyt. 70 %	61.25 –
Mąka pszenna 65 %	76.25 – 79.25
Otręby żytnie	27.50 – 28 50
Otręby pszenne	28.00 –

Usposobienie spokojne.

Przez wdzięczność.

Józiu, jak ty możesz zadawać się z takim urwiszem jak ten Janek? Przecież to ostatni uczeń w klasie.

— To przez wdzięczność, proszę ojca, bo gdyby nie on, to ja byłbym ostatnim!

Swòj do swego!

Kurs dolara.

Warszawa, 30. 3. Dolar $8.93\frac{1}{4}$. Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.60 – 57.75.

1 funt angielski	43.52	– –
100 franc. frank.	35,10	– –
100 frank. szwajc	172.36	– –
100 koron szweckich	26 64	– –
100 lirów włoskich	41,26	– –
100 guld. holandyjskich	358,55	– –

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

JARMARK KRAMNY

oraz na bydło i konie
odbędzie się **w Lubawie** w środę, dnia 6-go kwietnia 1927 r.

Magistrat
Pater, burmistrz **Lubawa.**

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 7-go kwietnia b. r. odbędzie się **w Brodnicy**

JARMARK na konie i bydło

Magistrat
(–) **Jerzykiewicz,** burmistrz.

W poniedziałek, dnia 28-go marca 1927 r. wieczorem, zasnął w Bogu przedwcześnie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Henryk Bazanowski

w 35. roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Nowemiasto, dnia 29-go marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31-go bm. o godz. 10-tej przed południem w Warszawie.

Dnia 28-go marca 1927 r. wieczorem, rozstał się z tym światem, nasz niezapomniany i troskliwy Starosta

ś. p.

Henryk Bazanowski

Rycerz Gwiazdy Górnośląskiej.

W Zmarłym tracimy szlachetnego i życzliwego Przełożonego.

Cześć Jego pamięci!

Nowemiasto, dnia 30-go marca 1927 r.

Urzędnicy Starostwa, Wydziału Pow., Powiatowej Kasy Oszczędności i Komunalnej oraz Zarządu Drogowego.

Dnia 28-go marca b. r. zasnął w Bogu w Warszawie

ś. p.

Henryk Bazanowski

Starosta powiatu lubawskiego.

W Zmarłym traci przedstawicielstwo miasta Nowegomiasta nader szlachetnego i zacnego zwierzchnika i najlepszego doradcę.

Niech spoczywa w Bogu!

Za Magistrat: Kurzętkowski, burm. m.

Za Radę Miejską: Nowaczyk, przewodn.

W szpitalu we Warszawie zmarł dnia 28-go marca po południu nieodżałowanej pamięci
prezes powiatowego Komitetu T. C. L., okręg nowomiejski, starosta powiatu lubawskiego,

ś. p.

Henryk Bazanowski

Przedwcześnie Zgasły okazywał sprawie oświatowej naszego powiatu nie tylko dużo życzliwości, ale i czynnego poparcia. –
Cześć Jego pamięci!

Powiatowy Komitet T. C. L.

Ś. p.
Druh

Henryk Bazanowski

starosta powiatu lubawskiego członek Koła Przyjaciół Harcerstwa I-szej męskiej drużyny harcerskiej, im. księcia Józefa Poniatowskiego, w Nowemmieście n. Drwęcą,
zmarł w Warszawie dnia 28-go marca 1927 r.
W Zmarłym tracimy szczerego przyjaciela.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

I-sza drużyna harcerska,
im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Dnia 28-go b. m. wieczorem, rozstał się z tym światem

ś. p.
druh

Henryk Bazanowski

Towarzystwo traci w Zmarłym gorliwego wspierającego członka.
Cześć Jego pamięci!

Tow. Gimn. „Sokół"
Nowemiasto.

Państwowe Nadleśn. Łąkorz

sprzeda drogą licytacji

pewną ilość drewna opałowego i użytkowego, dnia 7-go kwietnia br. o godz. 9-tej przed południem w Skarlinie u p. Watkowskiego.

Nadleśniczy lasów państw.

KINO REFORM :-: HOTEL POLSKI

W czwartek, dnia 23. bm., o godz. 8 wiecz.
dramat sensacyjno-salonowy p. t.

Gdy mąż żonę zaniedbuje

(Szatan Oceanów)
Wstrząsający dramat erotyczny w 8-miu aktach.
W rolach głównych nasza rodaczka – chluba ekranów zagranicznych.

HELENA MAKOWSKA

i jej niezrównany partner **KAROL DE VOGT**
Błędy młodości! Zdrada, doprowadzająca do upadku na dno występków. Skrucha z powodu zbrodniczego życia. — Aktualność naszych dni.

Maj. Państw. Sampława

ma do oddania póki zapas starczy, pierwszorzędny

odsiew I.

Jęczmień Gambrinus
„ Ackerman Danubia
„ Nordland 4-rzędny
groch duży, zielony, Folgera
„ Pfluga Battersbach, udaje, się gdzie uprawa grochu niepewna
owies złocisto-ziarnkowy na piaski
„ Gelbstern
„ zwycięzca
ziemniaki Bluchery, Nowa Industrja i bardzo wczesne Müllera.

Gmina Jeglja

przyjmie zgłoszenia na **przedzierżawienie**

kuźni

wraz z 2-pokojowem mieszkaniem i kuchnią. Tylko egzaminowani fachowcy zechcą się zgłosić na **sołectwo.**

Wzywam osobę

posiadającą wypożyczone przezemnie **lichtarze i słupki** do pogrzebu do natychmiastowego oddania, gdyż w przeciwnym razie oddam tę sprawę policji.

Franciszek Licznerski,
skład mebli.
Lubawa, ul. Gdanska 3.

Zasiewam na moim ogrodzie przez cały rok

truciznę

Fr. Obarowski, Omule.

LINY

do dzwonów w różnych grubościach, **do rybołóstwa** w różnych długościach, dla **straży pożarnej, dla kominiarstwa i dla rolnictwa** w rozmaitych gatunkach z czystych konopi wykonuje

P. ZIMMA,
Nowemiasto, ul. Okólna 12,
powróźnia konopniana.

Mam do wydzierżawienia

skład

nadający się na handel bławatny i pomieszkanie 7-pokojowe z kuchnia.

Pawłowski, ul Mostowa.

Gospodarstwo

40 morg. w tem 4 morgi łąki z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

J. Hejka, Trzcin.

Poszukuję dzielną, starszą

służącę

Napiórkowska,
Nowemiasto.
maj. na przeciw dworca kolej

Poszukuje od zaraz

chłopaka

do koni.
FR. BARTKOWSKI
Nawra.

Na moją restaurację przy rynku poszukuję **od zaraz**

dzierżawcy

w rachubę wchodzą tylko inwalidzi wojenni, którzy się mogą natychmiast zgłosić.

JULJAN TRUSZCZYŃSKI.
Lubawa.

Gospodarstwo

17 morgów dobrej ziemi, budynki masywne w dobrym stanie przy szosie, bez lub z inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

Kulwicki, Mroczno.

Mam od zaraz **na sprzedaż**

110 morg. ziemi

w tem **14 morg. łąki z torfem,** budynki masywne, żywy i martwy inwentarz.

Szymon Bucholski,
Świniarc, pow. Lubawa.

DOM

masywny z ogrodem,
2 klm od Nowegomiasta, jest **od zaraz na sprzedaż**
Cena podług ugody.
Skołmowski i Krause, biuro pośred. zakupu i sprzedaży majątków w restauracji p. **Strehla, Nowemiasto.**



Mam na sprzedaż
i parę używanych wyjazdowych **półszorków** i robocze **surowe półszorki.**

J. Reszczyński, m. siodlarski
biała garbarnia skór. Lubawa.

---

1 kultywator
5 cynkowy,
1 pług na 1-go konia
od zaraz na sprzedaż.

Biegalski, Nawra.

Baczność!

sprzedam tanio i na spłatę **1 używ. maszynę krawiecką** (Singer), **1 używ. drylkę** 2 mtr, 19 rzęd **1 używ. rower i 1 używ. grabie konne.**

A. MAŁKOWSKI,
Nowemiasto, Aleje 10.
pod parkiem.

Formularze

poleca
Księgarnia „Drwęcy" Lidzbark.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek dnia 1. 4. 1927 r. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał **w Chroślu** u p Czesława Bartkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

Rower męski, tombank, repozytorjum, szafki, cykorję, zapałki, świece, kawy, cukierki, proszek do prania, ser, śliwki, szmalec, mydło, cukier, herbatę, czekolady, beczkę sledzi, naftę, olej, ocet i drobne rzeczy kolonjalne.

Nowemiasto, dnia 30-go marca 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek dnia 1. 4. 1927 r. o godz. 15-tej po połud. będę sprzedawał w Brzezinach u p. Góralskich za gotówkę najwięcej dającemu:

źrebaka, maciorę angielską, owce, futro, rogi i dywany.

Nowemiasto, dnia 30 go marca 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Baczność Rolnicy!

Towarzystwo Akc. „Płótno" w Poznaniu
kupuje każdą ilość

słomy lnianej

w zamian za płótno. Dostawa słomy lnianej może nastąpić **do dnia 15-go kwietnia.** Składnica u p. **Stanowickiego w Nowemmieście.**

Dla chorych, rekonwalescentów, małokrwistych i karmiących matek



BROWAR TORUŃSKI TOW. AKC.
W TORUNIU

Szanownej Klijenteli podaję do łaskawej wiadomości, iż

objąłem zastępstwo na powyższe piwo

na Lubawę i okolicę i polecam takowe po cenach oryginalnych.

Z poważaniem

Ludwik Stienss, Lubawa,
Rynek, telef. 34.